Nr 29. Niedziela, dnia 22 lipca 1923. Rok LV

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adres Redakcji: Lwów, ul. Kopernika 20.
Adres Administracji: Księgarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzna, nr. 27.
Oddział warszawski: Z. Wawrzynowicz, Piękna 16 b, m. 17, tel. 280-25.
Rękopisów, także i nieprzyjętych, Redakcja nie zwraca.
Zobowiązania prenumeratorów ustają dopiero z chwilą odwołania prenumeraty.

ORGAN URZĘDOWY
TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO.

REDAKTOR NACZELNY
Prof. BRONISŁAW JANOWSKI.

Prenumerata kwartalna: 5 złotych polskich według urzędowego kursu dziennego w mk. — Dla członków Towarz. gospodarskiego we Lwowie 10% opustu.
Ogłoszenia: Za 1 mm o szerokości jednołamowej w trzyszpaltowym układzie Mk 1200, na pierwszej stronie okładki 50% na stronie przedtekstowej, zatekstowej i ostatniej okładki 25% więcej; drobne: za 1 słowo Mk 800·— minimalnie Mk 12.000, płatnych z góry.

TREŚĆ:

Przemówienie

Prezesa Witołda księcia Czartoryskiego przy otwarciu LIII. Zwyczajnego Zgromadzenia Rady Ogólnej Towarzystwa Gospodarskiego Wschodniej Małopolski.

Witając jak najserdeczniej P. P. Delegatów i Szanownych Gości, otwieram LIII. Zwyczajne Zgromadzenie Rady Ogólnej Tow. Gosp.

Pragnę przedewszystkiem, aby Panowie na tem zebraniu uzyskać mogli obraz jak najszczerszy tego, czem dziś jest nasze Towarzystwo, abyście Panowie poznali jego strony dodatnie i ujemne, jego troski, jego nadzieje i dążności. — Prosimy o szczere zainteresowanie się jego sprawami, oraz o życzliwą a szczerą krytykę.

Sprawozdanie z czynności Zarządu Konstytuującego Towarzystwa objaśni Panom szczegóły, ja pragnę jedynie zwrócić Panom uwagę na niektóre wytyczne punkty, które wpływały na pracę w tym czasie przejściowym, a od których zależy przyszłość Towarzystwa.

Po ostatnich zawieruchach zbrojnych, które nieszczęsnych rolników naszych, znękanych światową wojną, tak ciężko i boleśnie nawiedziły, Towarzystwo nasze stanęło przed bardzo trudnem zadaniem. — Majątek Towarzystwa, polegający jedynie prawie na posiadanych rozpłodnikach hodowlanych, które, przeliczone na dzisiejszą walutę, przedstawiałyby wartości miljardowe, zniknął bezpowrotnie z nieobliczalną dla hodowli szkodą.

Najczynniejsi członkowie Towarzystwa stracili w niejednym wypadku wszystko, prócz gołej zdziczałej rowami porytej ziemi, tak że zaledwie wystarczyć może ich ostatni wysiłek i energja, aby swoją własną ojcowiznę doprowadzić do stanu produkcji, a zatem praca ich ofiarna dla celów szerszych jest bardzo utrudniona.

Subwencje rządowe nie stoją w żadnym, oddalonym nawet stosunku do potrzeb, tak, że znaleźliśmy się, powtarzam, w ciężkiem położeniu finansowem, a co gorsza, okazał się pewien brak bojowników naszej sprawy po powiatach.

Na razie więc chodziło o to, — aby się nie dać — aby pomimo pozornej finansowej niemożności egzystencji, braku ludzi, poparcia, oraz wobec dość często spotykanego pesymizmu, graniczącego z brakiem wiary w przyszłość lepszą, utrzymać centralę, utrzymać zasłużonych urzędników, utrzymać ducha, wiarę, że przełamiemy trudności, że Towarzystwo ma do spełnienia wielkie posłannictwo, że go spełnić musi i że nam rąk opuścić nie wolno!

Wartość majątku Towarzystwa podniosła się znów znacznie dzięki głównie zabiegom niestrudzonym byłego sekr. tow. dr. Henryka Pawlikowskiego przez nabycie własnego domu i dwóch majątków ziemskich, które nam odstąpione zostały przez hr. Skarbkową i p. Wiktora Czarkowskiego-Golejewskiego w sposób wyjątkowo szlachetny i bezinteresowny. Dalej weszliśmy w cały szereg spółek i towarzystw, mających związek z rolnictwem, których założenie inicjowaliśmy lub współdziałali w założeniu. Wszystkie te przedsięwzięcia pracują z pożytkiem, a zarazem są korzystną lokacją dla Towarzystwa.

To wszystko razem sprawiło, że żyjemy, że nie byliśmy zmuszeni zwijać biur, że dorobiliśmy Towarzystwu majątku, tak że miałem uprawnioną nadzieję przedstawienia Panom po tym okresie prowizorjum choć do pewnego stopnia uregulowane stosunki finansowe. Tymczasem niebywała dewaluacja ostatnich czasów przynosi nowe trudności w uzyskaniu równowagi przychodów z rozchodami.

Opisałem trudności, oraz zabiegi dla usunięcia ich, natury finansowej. Teraz przechodzę do właściwej pracy twórczej Towarzystwa.

Wszak celem naszym jest praca rolniczo-oświatowa, doświadczalna, celem jest szerzenie kultury rolnej, tworzenie placówek gospodarczych w każdej gałęzi rolnictwa, któreby świeciły przykładem, promieniowały racjonalnym postępem, celem naszym jest podnoszenie wszelkiej produkcji, porada i inicjatywa w zrzeszeniach handlowych i kooperatywnych. Powinniśmy dotrzeć do jak najszerszych kół, powinniśmy w rolników wlać wiarę, że rolnictwo jest tym pierwszym w Polsce, najważniejszym zawodem, który przy umiejętnej gospodarce właścicielowi się opłacić musi, od którego zależy rozkwit i bogactwo Polski w czasie pokoju, a możność skutecznej obrony w razie, nie daj Boże, wojny.

Zdajemy sobie sprawę, że na powiatach, u dołu, praca nie była dostateczna z dwóch powodów przeważnie: z powodu niedostatecznych funduszów z jednej strony, a w wielu wypadkach z braku inicjatywy u czynników miejscowych z drugiej strony.

Uporawszy się w tym czasie przejściowym z grubsza z najkonieczniejszą organizacją od góry, przystąpić musimy do intensywniejszej pracy u podstaw, t. j. u dołu.

Tu odnoszę się z gorącą prośbą i apelem do P. Delegatów.

Weźcie się do tej pracy!

Wierzajcie mi, że o ile się wszyscy do niej weźmiemy, idąc sobie na rękę, o ile delegaci i członkowie (nie do wszystkich się to odnosi) nie generalizuję, otrząsną się z apatji i karygodnego mrożącego pesymizmu, zakasają rękawy i wezmą się do roboty, o ile będą jeździli, zyskiwali zwolenników, fachowo i praktycznie wglądną w robotę, dawać będą inicjatywę i przykład u siebie w gospodarstwie, a będą mniej pochopni w dostrzeganiu trudności w przeprowadzaniu każdej sprawy, dalej jeżeli pod hasłem kwalifikacji i głębokiego przekonania o potrzebie intensywnej pracy w Tow. Gospodarskiem, odbywać się będą wybory do wszystkich komisji, komitetów, prezydjów i t. p. godności, od dołu do góry, to ufam, że pomimo olbrzymich trudności Panowie to sprawicie, że Towarzystwo zacznie żyć energiczniejszem tętnem po powiatach i po wsiach, a wtedy to wy właśnie, Panowie, sprawicie, że dożyjemy, po nieszczęsnych latach wojny, rozkwitu rolnictwa tak w wielkich jak w małych gospodarstwach (czy to polskich czy ruskich) ku pożytkowi ich właścicieli a na chwałę, rozkwit i siłę naszej Ojczyzny.

Pod tym znakiem otwieram zebranie.

STANISŁAW KOSTHEIM.

Rzut oka na działalność Towarzystwa Gospodarskiego Wschodniej Małopolski

w latach 1921 i 1922.

I.

Rada Ogólna odbyta w dniu 12 stycznia 1921, uchwaliła nowy statut Tow. Gosp., zmieniający zasadniczy ustrój tegoż. Gdy bowiem poprzednio Towarzystwo było zespołem gospodarzy wiejskich, a członkiem czynnym każdy należący do jednego z Oddziałów, to postanowienia nowego statutu przeobraziły Towarzystwo na Związek Towarzystw, Spółek i Kół gospodarskich, którego członkami są nie osoby fizyczne, lecz Towarzystwa Okręgowe i Organizacje rolnicze przez Komitet przyjęte.

Drugą zasadniczą zmianą jest zastosowanie trójstopniowości, mianowicie: podstawą organizacji są Koła, organizacją pośrednią Okręgowe Towarzystwa Gosp., wreszcie organizacją centralną: Komitet.

Trzecią wreszcie zmianą jest nadanie osobowości prawnej Okręgowym Towarzystwom Gospodarskim i Kołom, której dawne Oddziały nie miały.

Te zasadnicze zmiany, których celem było rozszerzenie podstaw naszego Towarzystwa, projektowane były w tym okresie, kiedy pertraktacje, toczące się między trzema głównemi organizacjami gospodarczemi w dawnym zaborze austrjackim, t. j. Towarzystwem lwowskiem, krakowskiem i Związkiem Kółek rolniczych, zdawały się być bliskie sfinalizowania. Chodziło o złączenie się tych Towarzystw we formie jednolitej instytucji, lub też o trwałe związanie w jednolicie kierowany Związek. Niestety rokowania te rozbiły się ku niepowetowanej szkodzie całego rolnictwa w naszej połaci kraju, wskutek nieoczekiwanej zmiany frontu naszego głównego partnera, Małop. Tow. rolniczego.

O ile przebudowa Towarzystwa według postanowień nowego statutu byłaby łatwą, gdyby zespolenie się wyżej wymienionych trzech Organizacyj przyszło było do skutku, gdyż Kółka rolnicze dałyby nam szeroką podstawową organizację, o której stworzenie właśnie chodziło, my zaś wprowadzilibyśmy do nowego Związku znakomicie zorganizowane szczeble wyższe: Towarzystwa okręgowe i biura centralnego Komitetu, o tyle wskutek rozbicia się rokowań, natrafiliśmy na duże trudności, albowiem na terenie działalności, rozwijanej od roku 1829 przez nasze Towarzystwo, rozpoczęło swoją robotę, nie mającą częstokroć żadnego związku z potrzebami gospodarczemi naszej dzielnicy, M. T. R., przy pomocy zagarniętych Kółek rolniczych, założonych przeważnie przez naszych członków.

Wśród tych trudności, spotęgowanych położeniem kraju, dotkniętego trzykrotnie inwazją nieprzyjacielską, zupełną ruiną kultury gospodarczej, pogarszającą się z dnia na dzień ogólno-państwową sytuacją finansową bez środków pieniężnych, gdyż dawne podstawy utrzymania równowagi budżetowej Tow., oparte o subwencje państwowe, przestały istnieć, zaś nowe: wkładki — przed zorganizowaniem istnieć nie mogły — rozpoczął wybrany 21 stycznia 1921 Zarząd konstytuujący swoją pracę.

Ponieważ ostatnie sprawozdanie Komitetu, przedłożone Radzie Ogólnej w styczniu 1921, obejmowało działalność do dnia 30 czerwca 1919, przeto Zarząd konstytuu-

G. KIERNICKI.

Nieco o stosunkach rolniczych na Pomorzu.

O kulturze rolnej na Pomorzu dałoby się bardzo wiele napisać, na razie jednak ograniczę się poniżej wyłącznie tylko do przedstawienia ogólnego wrażenia, jakie sprawia na przybyszu ta przepiękna czysto rolnicza kraina.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że ten cudny krajobraz pomorski jest nietyle dziełem natury, ile rezultatem pracy i zapobiegliwości miejscowej ludności.

Pola, na których dziś widzi się tak piękne plony, nie zawsze cieszyć mogły swym widokiem oko rolnika, albowiem swego czasu zawalone były głazami narzutowemi, uniemożliwiającemi użycie narzędzi do uprawy roli; Pomorze bowiem, to teren — jak wiadomo — działalności lodowca. Jednak kultura znalazła bardzo dobre wyjście z tej sytuacji, oto z biegiem czasu wyzbierano z pól owe twarde głazy, zwieziono je do najbliższych polnych dróg, gdzie je potłuczono na mniejsze lub większe kawałki, uzyskując w ten sposób znakomity materjał na budowę szosy, które też dziś przedstawiają się jak betonowe, z których zatem Pomorze może słusznie być dumne.

Istotnie, na Pomorzu tylko właściwie graniczne miedze pomiędzy gruntami poszczególnych gospodarstw są niebrukowane, a poza tem na którą drogę i w którejkolwiekbądź okolicy się spojrzy, wszędzie się widzi wspaniałe bruki lub przynajmniej znakomite szutrówki.

Jeszcze jedno każdego uderzyć musi, kto po raz pierwszy znajdzie się na Pomorzu. Oto wszystkie te drogi są po obu stronach zasadzone drzewami owocowemi i ozdobnemi. Te ostatnie w gospodarstwie też nie są bez znaczenia, przeważają w nich bowiem lipy, których obfity kwiat poprostu zmusza pszczelarzy do jak największego rozmnażania swoich pni. Stąd też często spotkać tu można gospodarstwa mające pasieki o kilkuset pniach. Nie dziw zatem, że bartnictwo na Pomorzu tak bardzo kwitnie.

Jeśli się weźmie pod uwagę, że drzewa przydrożne zasadzone są w odstępach ośmiometrowych i że drogi te ciągną się setkami kilometrów, to łatwo wyrobić sobie zdanie o pożytku, jaki kraj ten uzyskuje z przydrożnych drzew.

Z mego miejsca pobytu prowadzi kilkanaście takich dróg i każdą z nich już przewędrowałem, a nigdzie nie spostrzegłem nie tylko nieobsadzonego terenu, ale nawet brakującego drzewka w przepisanych odstępach, gdyż każde jest chronione kamiennemi słupami pozabijanemi w ziemię obok drzewa. Już w lutym każdego roku przy-

jący przedkłada dzisiaj sprawozdanie nie tylko ze swoich czynności za ostatnie dwa lata, lecz od 1 lipca 1919 do końca 1922. Jest to dla jasności obrazu tem konieczniejsze, że zadania jakie spadły na Komitet w roku 1919/20, t. j. w pierwszym roku egzystencji naszej wskrzeszonej państwowości, były tak zasadniczo odmienne od poprzednich, że spełnienie ich nie mogło być dorywcze, lecz wymagało dłuższego okresu czasu, tak, że Zarząd wybrany w styczniu 1920, objął ogromną masę dopiero powstających myśli i projektów, lub rozpoczętych akcji, które w dalszym ciągu rozwijał lub kontynuował, skutkiem czego działalność dawnego Komitetu i późniejszego Zarządu jest nierozerwalnie ze sobą złączona. Siłą rzeczy poszły prace centralnych władz Towarzystwa w pięciu kierunkach.

1) Przedewszystkiem wyjednanie wydatnej pomocy państwowej dla rolnictwa, które po ukraińskiej, a potem po bolszewickiej inwazji znalazło się w katastrofalnem położeniu.

2) Zapewnienie warunków egzystencji tym rolniczym zakładom naukowym, których byt został zagrożony.

3) Popieranie i pomoc szeregowi placówek rolniczo-przemysłowych i rolniczo-handlowych.

4) Zabezpieczenie bytu finansowego Towarzystwa.

5) Wprowadzenie w życie nowego statutu, t. j. przebudowanie Towarzystwa na nowych podstawach.

Pierwszemu zadaniu starano się sprostać przez poparcie akcji Inspektoratu okręgowego Pomocy Rolnej (I. O. P. R.): przez przydawanie wysiłkom tego Urzędu nacisku opinji obywatelskiej, przez zabezpieczenie materjału i inwentarzy byłego Krajowego Urzędu Odbudowy dla wyłącznego użytku zawodowych rolników, przez objęcie likwidacji przez Bank rolniczy, przez zabezpieczenie ziarna na zasiewy i wyjednanie wydatnej pomocy kredytowej, przez wysiłki oparcia państwowej polityki zbożowej i aprowizacyjnej na podstawach zdrowych i liczących się ze stanem rolnictwa, przez zabezpieczenie opieki nad uchodźcami i zorganizowanie akcji wykupu i zabezpieczenia cenniejszego inwentarza żywego w r. 1920, wreszcie przez ujęcie sprawy chaotycznych rekwizycyj wojskowych w sposób najmniej dla interesów rolnictwa szkodliwy.

Dużą pomoc w tych pracach znalazło Towarzystwo nasze w Związku Polskich Organizacyj Rolniczych, do którego zorganizowania z pokrewnymi instytucjami całej Polski przyczyniło się, i do którego od początku jego istnienia weszło.

Spełniając drugie zadanie współdziałał Komitet przy wcieleniu dublańskiej Akademji rolniczej do Studjum Politechnicznego we Lwowie, zabezpieczywszy trwałość polskiego charakteru Uczelni i przeznaczenie jego majątku na cele dydaktyczno-rolnicze, oraz wpływ swój na losy i majątek Uczelni przez odpowiednią reprezentację w jego Kuratorjum.

Pomógł Seminarjum gospodarczego wykształcenia kobiet w Snopkowie finansowo do przezwyciężenia kryzysu.

Wziął udział w pracach nad uruchomieniem Fundacji naukowej z zapisu ś. p. Hohendorfa w Szutromińcach.

Przyłożył się do stworzenia instytucji wyższych kursów ziemiańskich i dostarczył jej lokal.

Ukończył prace przygotowawcze nad ustaleniem programu i podstaw szkoły rolniczej w Zagrobeli.

Trzecie zadanie usiłował Komitet wypełnić przez zachowanie wpływu na Bank rolniczy, mimo przemiany jego ustroju, i dokładanie starań o przystosowanie jego działalności do potrzeb ogółu rolników, jak i rozwijających się pomyślnie Kółek rolniczo-handlowych w wyższym stopniu niż poprzednio.

Dalej Komitet popierał i materjalnie zaangażował się w szeregu przedsiębiorstw, mających realną wartość dla rolnictwa, jak przedsiębiorstwa: Ajaks, Merkury, Konserwa, Granum, Wierzba i t. d.

Poważne trudności miało Towarzystwo do zwalczenia w dziale swej skarbowości. Znaczny majątek Towarzystwa ulokowany był w realnościach miejskich, które wobec praw o ochronie lokatorów nie rentowały sią, w majętności Bieńkowa Wisznia, która potrzebowała znacznych wkładów, oraz w udziałach przedsiębiorstw, które jako dopiero powstałe wymagały również znacznych wkładów i dopiero stopniowo w miarę rozwoju zaczną dawać zyski. Subwencji państwowych Towarzystwo nie dostawało, o przypływie regularnego dochodu z wkładek wobec reorganizacji mowy być nie mogło. To też władze Towarzystwa musiały się uciekać do najdalej posuniętych oszczędności, redukować niezbędne nieraz wydatki, i obmyślać tymczasowe sposoby ich pokrycia. Jednak równocześnie dążyło przez zabezpieczenie rentowności jego majątku i przysporzenie Towarzystwu przyszłych zysków z przedsiębiorstw, których pokrewne nam cele charakter kapitałów i kierownictwo dawało zupełną rękojmię do zabezpieczenia Towarzystwu przyszłej samodzielności finansowej.

Nowy projekt statutu uzyskał dopiero po dłuższych zabiegach 22 lipca 1921 zatwierdzenie kompetentnych władz. Natychmiast po zatwierdzeniu przystąpiła Sekcja organizacyjna do przebudowy Towarzystwa.

W tym celu biorąc pod uwagę siły finansowe Towarzystwa podzielono 56 powiatów, leżących w rejonie

---

stępują zarządy gmin pod dyrektywą odnośnych starostw do czyszczenia i obcinania drzew.

Organizacja Kółek rolniczych pod egidą Patronatu Kółek rolniczych znalazła tu oddawna wielkie zrozumienie u ludności rolniczej, tak, że prawie co druga wioska ma swoje własne kółko. Kółka te nie są tylko na papierze, jak to często spotkać można po innych dzielnicach, ale są w całem słowa tego znaczeniu czynne, odbywając co miesiąc obrady. Każdy z przewodniczących Kółek występuje na każdem posiedzeniu z jakimś referatem na temat wolny. Również i wielu z poszczególnych członków, których liczba jest dość wielka, — gdyż hańbą byłoby dla takiego rolnika, któryby do Kółka rolniczego nie należał — bierze udział w akcji oświatowej.

Oprócz własnych odczytów starają się prezesowie Kółek pozyskać od czasu do czasu zawsze któregoś z zamiejscowych prelegentów, bądźto drogą bezpośrednią lub pośrednią przez Pomorską Izbę Rolniczą, która na każdą prośbę wysyła z wykładem pożądanego specjalistę.

Tak samo wszyscy kierownicy szkół rolniczych i nauczyciele mają wyznaczone swoje okręgi z Kółkami rolniczemi, gdzie po kolei uczestniczą z wykładami. Na wykłady takie członkowie przyprowadzają ze sobą także dorosłych synów, co jest bardzo chwalebne.

Naturalnie, iż każdy z członków Kółek rolniczych nawet i małorolnych podporządkowuje się wszelkim dyrektywom, mającym doniosłość w hodowli lub rolnictwie. Dużo z nich należy do Związku hodowców bydła, a z nim do kontroli mleczności, której znaczenie wszystkim dobrze wiadome.

Często gęsto na takich Kółkach porusza się sprawy mające znaczenie niejako samoobrony przeciw obecnemu paskarstwu, których rezolucje zawsze dobry skutek odnoszą.

Kiedyż wreszcie nasza mniejsza warstwa ludności rolniczej w Małopolsce — po części nawet i większa — przejrzy przez czyste szkło, nie jak dotychczas przez matowe, i dostrzeże w jasnych linjach owe wszystkie doniosłości, jakie powyższe sprawy dla gospodarstwa mają?

Toż u nas milami nieraz można podróżować, nie spotykając nie tylko drzewka, ale nawet krzaka. Skutki tej opieszałości czy niezaradności ponosimy również, lecz jakże przeciwne w stosunku do powyższych! Niedawno jeszcze temu dwóch podróżnych skutkiem śnieżnej zawieji zbłądziło między Dąbkowicami a Horodenką z drogi, która niczem nie różniła się od szerokiego pola, i skostniało na śmierć.

Oto refleksje, jakie mimowoli na myśl przychodzą, gdy się podróżuje po Pomorzu.

działalności naszej, na 10 okręgów. W okręgach tych znosząc stopniowo dawne Oddziały, utworzono 10 Delegatur, a to: we Lwowie, Jarosławiu, Przemyślu, Stryju, Stanisławowie, Kołomyji, Złoczowie, Czortkowie, Tarnopolu i Samborze. Do każdej delegatury dodano sekretarza, płatnego na razie przez Komitet. Zadaniem Delegatur było utworzenie minimalnie 10 kół gospodarczych, względnie innych organizacji rolniczych w myśl § 7 statutu. W chwili, gdy statutowo wymagana liczba 10 Kół lub organizacji w okręgu osiągniętą została, tworzono Okręgowe Tow. Gosp., które w dalszym ciągu rozbudowywało się w swoim okręgu. Równocześnie przy Sekcji założono biuro organizacyjne. Sekcja opracowała regulamin dla Kół i Towarzystw okręgowych, oraz instrukcje przy przeprowadzaniu lustracji. Sekcja współdziałała z innymi Sekcjami przy zakładaniu przez nie specjalnych organizacji rolniczych, bacząc, by przy pozostawieniu tym organizacjom autonomji, zespolić je organicznie z Okręgowem Towarzystwem Gosp., tak, by w niem w przyszłości praca w okręgu skoncentrowała się.

Cała ta czynność Sekcji organizacyjnej tutaj krótko streszczona wymagała jednak półtora roku żmudnej pracy. Do pokonania było dużo trudności, których poprzednio przewidzieć się nie dało.

Jedną z wielkich trudności i bardzo przykrych była i jest dziwna apatja rolniczego społeczeństwa w niektórych na szczęście nielicznych okolicach kraju.

Szczególną wagę przykładała Sekcja organizacyjna do tego, by przy zmianie konstrukcji organizacyjnej Towarzystwa nie wprowadzić chaosu i wewnętrznych silniejszych wstrząsów w pracę fachowych biur i Sekcji w Komitecie i by zachować nienaruszony dorobek kulturalny blisko wiekowej działalności Towarzystwa.

Dzięki tym staraniom ani jedna Sekcja nie zaznaczyła zastoju w ciągu całego okresu przebudowy, przeciwnie rozwój ich był stały.

Praca rolniczo-kulturalna rozdzielona jest obecnie w Komitecie między 11 Sekcji, z tego 3 Sekcje obejmują sprawy związane z produkcją roślin, doświadczalnictwem i produkcją uszlachetnionych nasion, 3 obejmują hodowlę, zaś pozostałych pięć to sekcje: ogrodnicza, lasowa, oświatowa, pszczelarska i ekonomiczno-statystyczna.

Sprawozdanie z prac tych Sekcji obejmuje również czasokres od drugiej połowy 1919 do końca 1922, a zatem okres największego zamętu, jaki w ciągu ostatnich 9 krwawych lat przeżyliśmy.

Tych 3½ lat objętych sprawozdaniem da się podzielić na 3 okresy.

Pierwszy okres trwa od uwolnienia 46 powiatów małopolskich, od pożegnalnego upominku rozlatującej się Austrji, zwanego republiką zachodnio-ukraińską, do maja 1920. Cały ten czas wypełniony jest gorączkową pracą podniesienia gospodarstw z ostatniej ruiny. Daty zebrane przez niektóre Sekcje dają obrazy wprost potwornych zniszczeń.

Sekcja hodowlana np. raportuje nam, że 31 października 1918 mieliśmy na obszarze naszej działalności w posiadaniu prywatnem 146 obór przeklasyfikowanych, 312 jeszcze nieklasyfikowanych, zaś suma bydła znajdującego się w tych oborach łącznie z tak zwanymi subwencjonowanemi krowami mlecznemi wynosiła 386 buhaji i 12.285 krów i jałówek, poza tem było 159 knurów i 1487 loch subwencjonowanych. Z tego zdołano w drugiej połowie 1919 narachować 70 buhaji w większej części tak zniszczonych, że musiano je sprzedać i kilka knurów. Materjał żeński z obór zniknął prawie doszczętnie.

Inne zestawienie wykazuje nam, że w roku 1914 posiadało Towarzystwo własnych: 60 ogierów, 1000 buhaji, 700 krów (u włościan) i 1400 świń (w chlewniach zarodowych), z tego zostało w roku 1916, 2 chore ogiery, około 100 buhaji, 300 krów i 100 świń. W roku 1918 podnosi się ten stan do 200 buhaji i 60 knurów, w drugiej połowie 1919 zostało 40 buhaji i kilka knurów z powodu zniszczenia do użytku hodowlanego niezdatnych.

Takie same obrazy znachodzimy we wszystkich dziedzinach gospodarstwa rolnego.

W tym okresie pierwszą rzeczą było zbadanie rozmiarów strat poniesionych w rolnictwie, celem obmyślenia środków ratunkowych.

Studja te przeprowadzał Komitet za pośrednictwem Sekcji a zwłaszcza Sekcji rolniczej, oraz poszczególnych Oddziałów.

Wtedy to weszliśmy w okres niezliczonej liczby komisji, komitetów, zjazdów, posiedzeń, — w okres memorjałów — przedstawień. Wszystko to wymagało ogromnego nakładu pracy, energji i odporności przed zwątpieniem, gdyż zaledwie mały procent tych wysiłków przynosił efektywnie realną korzyść.

Na szczęście długoletnia działalność Tow. Gosp. wyrobiła już w gronie swych członków znaczną ilość ludzi karnych, rozumiejących siłę zrzeszenia zawodowego.

Wypadki dziejowe nie zastały nas rozrzuconych, pozostawionych samym sobie, lecz zorganizowanych.

I dzisiaj — rzuciwszy okiem w przeszłość, uprzytamniając sobie stan rzeczy w jesieni 1919 i nasze ówczesne położenie i porównując je z obecnym stanem, można śmiało powiedzieć, że to: że j e s t e ś m y, że zwłaszcza tu na kresach egzystujemy — jakkolwiek przerzedzeni, osłabieni, jakkolwiek dalecy od tych warunków, w których rolnik spokojnie swej zawodowej pracy oddać się może i ciągle jeszcze do wytężonej czujności zmuszeni, to jednak niezgnieceni — przez falę dziejową niezmyci z naszych warsztatów pracy, lecz przeciwnie warsztaty te stosunkowo prędko odbudowujący, to nie tylko wytrwałość i praca każdego z nas na roli siedzącego sprawiła, na to potrzeba było w równej mierze wysiłków naszych organizacji, w których skupieni jesteśmy, a więc: starego Tow. Gosp., oraz młodszej organizacji: Związku Ziemian, oraz złączenia się całego zrzeszonego rolnictwa dzielnicowego w jednej ogólnie reprezentacji: w Związku polskich Organizacji rolniczych w Warszawie.

Pierwszym realnym efektem zabiegów Towarzystwa Gosp. oraz jednego z członków Komitetu posła S e r w a t o w s k i e g o było przyznanie przez Sejm kredytu na odbudowę rolnictwa wschodniej Małopolski, początkowo w wysokości 235 miljonów koron, później znacznie zwiększonego. Do rozdziału kredytów stworzył Sejm Okr. Insp. Pom. rolnej we Lwowie, mianując kierownikiem tej instytucji zasłużonego inspektora rolnictwa w Komitecie Prof. Bronisława J a n o w s k i e g o. Od tej chwili aż do likwidacji Inspektoratu działalność Komitetu jest ściśle związana z działalnością I. O. P. R. Nie tylko bowiem kierownik Inspektoratu w dalszym ciągu współpracował z Komitetem, lecz również poszczególni członkowie Komitetu i Rad Oddziałów biorą stały i wybitny udział w tzw. Komitetach Pomocy rolnej, okręgowych i powiatowych.

Lecz ledwo zaczynają się rysować fundamenty drugiej z rzędu odbudowy naszych warsztatów, kiedy najazd hord bolszewickich niszczy w 26 powiatach całą robotę doszczętnie.

Zaczyna się drugi okres sprawozdawczy, tj. trzecia od 6-ciu lat odbudowa gospodarstw wschodnio-małopolskich. Wróciwszy w październiku i listopadzie 1920 do domów, nie zastaliśmy paszy do przezimowania bardzo uszczuplonych inwentarzy, znaleźliśmy się bez obsiewów ozimych i bez nasienia na obsiewy wiosenne. I znowu niezmordowanej pracy jednostek wtórowała praca Komitetu z Inspektoratem, której rezultatem: wprawdzie niewystarczające ale zawsze dość duże kredyty udzielane bądźto w gotówce, bądź w koniach, inwentarzach i nasieniach.

Ten okres działalności Komitetu kończy się 12 stycznia 1921 uchwaleniem przez Radę Ogólną rekonstrukcji Towarzystwa.

Z postępu rolniczego.

Karboligaza, enzym syntetyzujący poszczególne ogniwa węglowe. Neuberg C., Liebermann L. Biochem. Zeitsch. 1921. 121—311.

W wielkiej grupie enzymów rozszczepiających różne związki chemiczne, zajmują enzymy grupy zymazy szczególniejsze stanowisko. Wszystkie enzymy działające na estry, etery, glukozydy, lub inne związki azotowe, więcej albo mniej złożone, znoszą wiązania między atomem węglowym a azotowym, natomiast pod wpływem enzymów fermentujących następuje rozszczepienie łańcucha węglowego. Ta różnica jest tem jeszcze charakterystyczna, że analogiczną hydrolizę pierwszych związków można dokonać również prostymi związkami chemicznemi, jak kwasami względnie zasadami, czego nie można dokonać w łańcuchu węglowym. Aby ten ostatni rozbić na części, trzeba użyć silnych czynników chemicznych, a i wówczas to rozszczepienie, np. cukru idzie zupełnie w innym kierunku, niż to ma miejsce podczas fermentacji. Również i procesy odwrotne, działania syntetyczne enzymów, przedstawiają się zasadniczo różnie. Przez zniszczenie działania równowagi, mogą wspomniane estrazy, glukozydazy, oraz proteazy zużytkować poszczególne człony łańcucha węglowego, powstałe z rozbicia wielkiej cząsteczki jako materjał wyjściowy do wytworzenia powyższych złożonych związków, względnie związków podobnych. Reakcje te można przeprowadzić wcale łatwo i na drodze chemicznej. W przeciwieństwie do tych zjawisk nie zdołano dotychczas otrzymać z produktów fermentacji alkoholowej związku wyjściowego cukru, a to dlatego, że między produktami końcowymi, alkoholem etylowym i bezwodnikiem węglowym a materjałem rozkładu, cukrem, zachodzi podczas fermentacji cały szereg stopniowych przemian z produktami pośredniemi.

Obserwując zjawiska w przyrodzie, dochodzimy do wniosku, że tam przedewszystkiem następuje wiązanie atomów węglowych, że związki organiczne naszej przyrody powstają właśnie tą drogą, za pośrednictwem asymilowanego przez rośliny bezwodnika węglowego. Było zatem widocznem, że badaniom naszym uchyla się to wielkie syntetyczne ogniwo, że zatem muszą tu być czynne enzymy, które jeszcze nie odkryto.

Neuberg i Hirsch zwrócili uwagę na drożdże, to siedlisko najrozmaitszych enzymów i przy starannem poszukiwaniu odkryli pierwszy enzym syntetyzujący atomy węglowe, który nazwali „karboligazą".

Jeżeli do cukru lub kwasu pyrogronowego, znajdujących się w fermentacji pod wpływem drożdży, dodamy aldehydu benzoesowego, to powstanie ketonoalkohol. Aldehyd etylowy, tworzący się podczas fermentacji jako produkt przejściowy, łączy się w tym wypadku z aldehydem benzoesowym na ketonoalkohol.

Dalsze badania nad karboligazą wykazały, że enzym ten może syntetycznie wiązać szereg innych aldehydów i związków pokrewnych i to w sposób, który w pracowni chemicznej nastręcza bardzo wielkie trudności. W ten sposób został odkryty pierwszy enzym bardzo ważnej grupy. *T. Chrząszcz.*

Drobne porady gospodarcze.

Przypomnienia myśliwskie na lipiec. W lipcu wolno polować na rogacze, na ptactwo wodne i błotne.

Myśliwy hodowca, który chce mieć obfitą, niby naturalną, karmę dla zwierzyny w późnej jesieni, kiedy już pola będą puste i ogołocone, sieje w tym miesiącu seradellę i łubin. Seradellę wsiewa się w stojące zboża, wkrótce po deszczu, 20 do 25 kg na morgę, zaś łubin rozsiewa się rzadko na spokładanych ścierniskach żytnich. Obie te rośliny odbywają dość powolny okres kiełkowania i zakorzeniania się, za to późną jesienią rozrastają się bujnie, dając nietylko doskonałą karmę dla zwierzyny, lecz także schronienie dla kuropatw, bażantów i zajęcy.



Krwiściąg lekarski.

Należy też w dalszym ciągu przygotowywać karmę na zimę z liści drzew, które wymieniliśmy w przypomnieniach na maj. Najkorzystniej i najwygodniej to czynić obcinając ostrym nożem młode pędy, długości nie więcej jak jeden metr. Pędy te wiązać należy następnie w małe snopki, te zaś suszyć, nie wystawiając ich na bezpośrednie działanie słońca, wysuszone bowiem nawet powinny zachować zieloność liścia. Po wysuszeniu należy je przechować w odpowiednich szopach lub stodołach.

Oczywiście, że najpraktyczniej jest połączyć tę czynność, o ile to możliwe, z oczyszczaniem linji i dróg leśnych dla celów gospodarstwa leśnego i w przewidywaniu późniejszych zimowych polowań.

Już w przypomnienach na maj mówiliśmy o tem, że prawdziwy myśliwy nie powinien korzystać ze zbyt wcześnie u nas unormowanego terminu rozpoczęcia polowania na kaczki i nie powinien na nie dybać przed 15 lipca.

Od połowy mniej więcej lipca rozpoczyna się też główny przelot dubeltów i kszyków. Strzał do pierwszych jest o wiele łatwiejszy, bo znacznie powolniejszy równy lot dubelta nie wymaga tych błyskawicznych strzałów, które przy kszykach dają świadectwo wprawie strzeleckiej.

Mniej wprawny strzelec, zresztą prawie z reguły, może przy dubelcie powetować pudło, jeżeli tylko pilnie obserwuje miejsce, gdzie dubelt ponownie zapadł; nie odlatuje on bowiem zwykle tak daleko, jak wpadający wkrótce, po zerwaniu się „w zygzaki" i wbijający się dość wysoko kszyk, zwłaszcza zaś zapada nieopodal w dniu upalnym w południe, kiedy zresztą oba gatunki twardziej siedzą i bliżej dopuszczają. Oczywiście, że polowanie błotne dopiero przy użyciu karnego, twardo wystawiającego i pewnie aportującego wyżła jest prawdziwie przyjemne, kto zaś takim nie rozporządza, ten lepiej zrobi, bez psa się na błota wybierając, niekarny bowiem, a zbyt gorący wyżeł jest w stanie na błotach myśliwego z równowagi wyprowadzić, gdy hulając po łąkach, płoszy mu zbyt wcześnie kszyki, często nawet jeszcze i w południe po kilka lub kilkanaście w jednym miejscu żerujące.

Z końcem lipca zaczyna się ruja sarn, a myśliwy w tym czasie o wiele łatwiej do strzału do rogacza przyjść może, zwłaszcza że sprowadzić go można wabikiem naśladującym tony głosu kozy. Polowanie to pod względem technicznym wymaga pewnych studjów przygotowawczych przed użyciem wabika, których tu dla szczupłości miejsca nie będziemy opisywać, wymaga ono jednak także zachowania pewnej miary tudzież wielkiego zasobu etyki myśliwskiej, która wszak nie powinna zezwalać, by zwabiano rogacze z rewiru sąsiada, przez uparte wabienie w pobliżu jego granicy. Zauważyć też należy, przy wabieniu rogaczy, można często przyjść do spotkania się z czworonożnymi i skrzydlatymi drapieżcami, którym myśliwy hodowca strzału nigdy pożałować nie powinien.

Z takimi spotkaniami należy się liczyć, zwłaszcza jeżeli myśliwy przy sposobności wabienia rogaczy, zawabi od czasu do czasu innym wabikiem, naśladującym kwiczenie w opresji będącego zająca, gdyż na taki głos zasłyszany śpieszy każdy drapieżnik, by rzekomo ginącemu zającowi skrócić męki konania. *Dr. Sander.*

Krwiściąg lekarski. Roślina ta, zwana inaczej żyleńcem pospoli-

tym (*Sanguisorba officinalis L.)* należy do roślin, występujących nieraz w znacznej ilości na łąkach średnio wilgotnych, o glebie próchnicznej. Jest to roślina trwała, o łodydze prostej, kańciastej, gałęzistej, dorastającej od 40—60 cm wysokości, o liściach jajowato-podłużnych, głęboko wcinanych, o kwiatach drobnych, skupionych w główki wierzchołkowe, czerwono-brunatne. Roślina ta kwitnie w czerwcu i lipcu, dojrzewa w sierpniu i we wrześniu. Pewna jej domieszka na łąkach i pastwiskach jest dosyć korzystna, bydło bowiem, a zwłaszcza owce zjadają ją bardzo chętnie. Prócz pewnej wartości pastewnej, zresztą niewielkiej, oddziaływa ona korzystnie na przemianę materji u zwierząt, posiada zatem pewne znaczenie djetetyczne. Właściwości te, a zwłaszcza wartość pastewna maleje z chwilą okwitnięcia tej rośliny, wtedy bowiem łodygi jej silnie drzewnieją. Przy zakładaniu łąk i pastwisk można dodawać tej rośliny w ilości dwóch do trzech kg na ha do mieszanek innych roślin, mających utworzyć darń, a posiadających wysoką wartość pastewną. *j.*

Przegląd krytyczny wydawnictw.

Ziemia jako podstawa gospodarstwa wiejskiego. Dr Wiktor Schramm. Poznań 1922, 8-o, str. XVI i 126.

Rozwiązanie powyższego zagadnienia nazywa autor rozmyślaniem, z naszej strony dodać musimy — doskonale przemyślanem. Trudności bardziej wyczerpującego przedstawienia rzeczy, popartego odpowiednim materjałem statystycznym są olbrzymie, literatura polska przedstawia pole leżące odłogiem i z tego powodu z uznaniem podkreślić należy podjęcie i tak umiejętne i systematyczne rozwinięcie tematu. Autor zaznajomił się gruntownie z literaturą, zbliżoną do opracowywanego przedmiotu, ale ponadto dorzucił wiele cennych własnych spostrzeżeń i uwag, wskutek czego praca jego zyskała oryginalne i rodzime piętno.

Dzieli pracę na trzy części. W pierwszej zastanawia się autor nad istotą jednostki gospodarczej, w drugiej omawia przyczyny twórcze w budowie jednostki gospodarczej. Trzecia część zawiera: bezustanna zmienność jednostki gospodarstwa.

Bardzo słusznie podkreśla autor w zakończeniu: że zagadnienie krytyki form jednostki gospodarczej nie da się rozwiązać szablonowo. I wszyscy zgodzić się muszą z twierdzeniem prof. Schramma: „że tylko drogą żmudnych prac dojść możemy do względnie słusznej charakterystyki w obrębie pewnych mniej lub bardziej wąskich krain geograficzno-gospodarczych, i to z poważnem zastrzeżeniem na rzecz ściśle indywidualnych cech tej lub owej jednostki gospodarczej, tego lub owego gospodarza".

Autor przestrzega przed zbyt daleko idącym normowaniem życia agrarnego przez społeczeństwo, kryje ono bowiem w sobie niebezpieczeństwo destrukcji, za silnych pęt, skutkiem niemożności dostatecznego wczucia się w istotę i charakter życia jednostki gospodarczej, i może łatwo wywołać skutki wręcz przeciwne zamierzeniom.

Zdaniem autora podstawą wszelkich badań i rozważań zostaje doskonała znajomość życia odosobnionego gospodarstwa. Działalność zaś społeczeństwa w ogólnych linjach musi pozostać jedynie normatywną. Zadaniem jego jest umożliwienie i ułatwienie powstawania zdrowych jednostek gospodarczych. Normę tych jednostek wypracowuje nie społeczeństwo, lecz poszczególne typy, względnie indywidua gospodarcze, pielęgnują ją w sobie i utrwalają, względnie zmieniają pod naporem konieczności dostosowania się do zmiennych konjunktur rynkowych i technicznych. Apodyktyczne wystąpienie regulującej władzy może zawierać łatwo w sobie cechy szkodliwego rewolucjonizmu dziejowego. Zdrowy stan i produkcyjność jednostek składowych pozostaje zawsze celem społeczeństwa i jest ostoją jego zdrowia ekonomicznego i moralnego. (Str. 114).

Społeczeństwo i państwo ma przedewszystkiem jedyne a wielkie pole działania w popieraniu i rozwoju całokształtu nauk i umiejętności rolniczych. Wzmożona wiedza bowiem jedynie może przyczynić się do racjonalnego rozwiązywania zagadnień agrarnych z korzyścią tak dla jednostek, jako też i dla społeczeństwa.

To cenne studjum prof. Schramma polecamy gorąco wszystkim, których sprawy agrarne interesują bądź bezpośrednio, bądź tylko pośrednio.

St. Pawlik.

Z działalności władz i inst. roln.

Konferencja w Ministerstwie Rolnictwa i D. P. Dnia 6 lipca b. r. odbyła się pod przewodnictwem Ministra Rolnictwa p. Jerzego Gościckiego konferencja przedstawicieli organizacji rolniczych, która obradowała nad przedstawionym jej przez Rząd projektem ustawy o Państwowej Radzie Rolniczej, dalej nad rządowymi projektami organizacji wywozu artykułów rolniczych i zaopatrzenie rolnictwa w nawozy i surowce w najbliższej kampanji, wreszcie w sprawie Izb rolniczych.

Konferencja zaakceptowała pierwsze 3 projekty i oświadczyła się za wycofaniem przedłożenia rządowego o Izbach Rolniczych z motywów zasadniczej natury.

Szczegółowe sprawozdanie obrad zamieścimy osobno; na razie zaznaczamy tylko, że konferencja odznaczała się doskonałem przygotowaniem i niezwykle rzeczowym przebiegiem i że zapewnienie p. Ministra Gościckiego, według którego zamiarem Rządu jest stałe utrzymywanie kontaktu z organizacjami rolniczemi, spotkało się z ogólnem uznaniem.

Nowi członkowie honorowi Towarzystwa Gospodarsk. Wschodniej Małopolski we Lwowie. Na LIII Zwyczajnem posiedzeniu Rady Ogólnej Towarzystwa Gospodarskiego Wschodniej Małopolski, jakie się odbyło we Lwowie dnia 5 lipca b. r., zamianowano przez aklamację członkami honorowymi JW. PP. Felicję hr. Skarbkową, oraz Wiktora Czarkowkiego-Golejewskiego. Pierwsza, ofiarowawszy Towarzystwu Gospodarskiemu folwark w Bieńkowej Wiszni, umożliwiła założenie tamże produkcji drzewek owocowych na wielką skalę, połączonej z kursami sadowniczemi, drugi również zasłużył się jako hojny ofiarodawca, powierzając Towarzystwu Gospodarskiemu folwark Zagrobelę pod Tarnopolem, dla utworzenia tamże zakładu rolniczo-doświadczalnego, połączonego ze szkołą rolniczą.

Wykaz doświadczeń wiosennych założonych przez Centralę Doświadczalną w roku 1923.

Instytucja powyższa zorganizowała następujące próby polowe, przez:

I Sekcję Doświadczalną Tow. Gosp. Wschodniej Małopolski

u większej własności:

1) Okręg. Tow. Gosp. Stanisławów, (Stasiowa wola i Kurów).
2) Okręg. Tow. Gosp. Przemyśl, (Lesko, Grochowce, Bochórzec i Komarowice).
3) Okręg. Tow. Gosp. Jarosław, (Rozbóż i Niżatyce).
4) Okręg. Tow. Gosp. Tarnopol, (Mużyłów i Bucniów).
5) Okręg. Tow. Gosp. Sambor, (Bieńkowa Wisznia).
6) Okręg. Tow. Gosp. Czortków, (Burakówka i Zwiniacz).

u małej własności:

1) Okręg. Tow. Gosp. Stanisławów w Kole Gosp. Tomaszowce i Wołczków,
2) Okręg. Tow. Gosp. Sambor, w Kole Gosp. Olszanik, Batorszczyzna, Biskowice, Brześciany, Wolica polska, Rogóżno i Olszanik wieś.
3) Okręg. Tow. Gosp. Przemyśl, w Kole Gosp. Kosienica i Tyrawa wołoska.
4) Okręg. Tow. Gosp. Jarosław, w Kole Gosp. Jarosław, Sieniawa, Radymno, Łowce, Zarzecze, Pruchnik i Przeworsk.
5) Okręg. Tow. Gosp. Złoczów, w Kole Gosp. Jarczowce, Ryków i Różowola.
6) Okręg. Tow. Gosp. Stryj, w Kole Gosp. Żurawno.
7) Okręg. Tow. Gosp. Tarnopol, w Kole Gosp. Brzeżany.
8) Okręg. Tow. Gosp. Lwów, w Kole Gosp. Żółkiew i Bełz.

Doświadczenia te obejmują próby nawozowe i odmianowe, według ogólnie przyjętej metodyki Centrali Doświadczalnej.

II. Sekcję Nasienną Tow. Gosp. Wschodniej Małopolski.

Doświadczenia konkursowe z odmianami zbóż jarych (owsa i jęczmienia) w następujących punktach doświadczalnych. 1) Szkoła rolnicza Bereźnica, 2) Zarząd Dóbr Bereźce, 3) Szkoła Rolnicza Białokrynica, 4) Dyrekcja Ordynacji Przeworsk, 5) Bieńkowa Wisznia, 6) Zarząd Dóbr Zagrobela, 7) Zarząd dóbr Borsuki, 8) Dyrekcja Dóbr Komarno, 9) Zarząd Dóbr Komarowice, 10. Ferma Doświadczalna Niżatycze.

Poza wymienionymi doświadczeniami konkursowemi z odmianami zbóż jarych prowadzi Sekcja Nasienna doświadczenia konkursowe z odmianami ziemniaków w 2 punktach (Bieńkowa Wisznia i Niżatycze), doświadczenia z odmianami kukurydz i końskiego zębu (Koszyłowce i Niżatyce), obserwacje nad poszczególnymi odmianami zbóż jarych od IV-tego odsiewu do oryginalnego (Grochowce i Koszyłowce), następnie w Koszyłowcach porównanie odmian tytoniu, oraz nasion ogrodniczych (Koszyłowce i Bieńkowa Wisznia).

III. Stację chemiczno-rolniczą w Dublanach.

Doświadczenia nawozowe w następujących Zarządach Dóbr:

1) Dziewięczyce, 2) Horodenka, 3) Podniestrzany, 4) Bachorzec, 5) Wysuczka, 6) Grochowce, 7) Zadubrowce.

IV. Stację hodowli roślin w Dublanach.

Doświadczenia porów. z odmianami owsa w

1) Nilowcach, 2) Radziechowie, 3) Łukawicy górnej.

V. Małopolskie Towarzystwo Rolnicze we Lwowie.

Doświadczenia u członków Kółek Rolniczych w następujących Kółkach Rolniczych:

Wołcza dolna, Lubienie, Jałowice, Łuczka, Dawidów, Sąsiadowice, Krymidów, Świrz, Krościenko, Sielec, Zarębie-Ślązacy, Pawlikówka, Złotniki, Issaków, Kościejów, Krotoszyn, Niżniów, Łany, Hanunin, Grabówka, Białobożnica, Kokułkowce, Landestreu, Oryszkowce, Sassów, Królin, Stryjówka, Doliniany, Tołszczów, Nowy Czerniów, Żołczów, Radwanów, Wolica Polska, Brześciany, Kolonja, Orzechowce, Kalwarja, Laszki górne, Delejów, Chodaczków wielki, Kadłubiska, Zalesie, Jezierzany, Biały Potok, Zatoka, Przedmieście czerlańskie, Waręż wieś, Żabcze, Skomorochy stare, Średnia, Felsztyn, Laszki murowane, Pobużany, Łany niemieckie, Zagrobela, Chomy jankowieckie, Czernielów mazowiecki, Poczapińce, Petryków, Kosztowa, Wyszatycze, Żurawica, Trójczyce, Lisko, Woronica, Dębniaki, Narol wieś, Sirusów, Okniany, Dębki, Potylicz, Wicyń, Kupczyńce, Bajkowce, Biała, Czortkowska, Niemirów, Miakszyn, Capowce, Jezierna, Bogdanówka, Horodyska, Narajów, Błazew Górna.

Doświadczenia te obejmują kwestję 1) nawożenia pod ziemniaki, 2) posypowego nawożenia azotniakiem, 3) nawożenia łąk, pastwisk i koniczyn, 4) nawożenia pod owies, jęczmień i pszenicę jarą, 5) doświadczeń odmianowych.

Powyższe sprawozdanie nie wyszczególnia punktów doświadczalnych, w których swe doświadczenia prowadzi Małopolskie Towarzystwo Rolnicze we Lwowie, ponieważ wykaz tych punktów został podany do publicznej wiadomości w nrze 18 *Przewodnika Kółek Rolniczych* z dnia 6 maja b. r.

VI. Stacja botaniczno-rolnicza we Lwowie w omawianym sezonie żadnych doświadczeń nie prowadziła, z powodu reorganizacji i przygotowywania stałego objektu doświadczalnego na Czarnohorze.

Inż. Lityński Marjan.

Wieści rolnicze z kraju i zagran.

Wystawa rolniczo-przemysłowa we Włocławku. Na placach i w salach szkoły tech. odbędzie się w czasie od 15 do 19 sierpnia 1923 r. we Włocławku I-sza kujawska wystawa rolniczo- przemysłowa.

Okazy na wystawie rozmieszczone będą podług następujących działów: żywy inwentarz, ogrodnictwo, leśnictwo, przemysł domowy, praca społeczna, przemysł metalowy, przemysł elektrotechniczny i oświetlenia, przemysł włókienniczy, konfekcyjny i kuśnierski, przemysł garbarski, szewski i rymarski, przemysł papierniczy, litograficzny i księgarski, galanterja i zabawki. wyroby z drzewa i wikliny, wyroby ceramiczne, szklane i kamienne, wyroby precyzyjne, przemysł chemiczny, artykuły szczecinowe i powroźnicze, artykuły spożywcze i używcze, budownictwo i inżynierja, dział reklamy, propagandy i różne.

Informacji udziela biuro wystawy — Włocławek, ulica Kaliska nr 1.

Międzynarodowa organizacja rolników. P. Wiktor Boret, były francuski minister rolnictwa i wybitny parlamentarzysta, dał szeroką inicjatywę mogącą żywo obchodzić rolników, wzywa ich bowiem do pracy nad stworzeniem międzynarodowego porozumienia, obejmującego rolników wszystkich krajów. Idea ta rozwinięta w konferencji, wygłoszonej na kongresie rolniczym w Spaa 1922 r., uzyskała ogólny poklask.

P. Boret wychodzi z założenia, że źródłem obecnego chaosu ekonomicznego jest przerost nieusprawiedliwiony przemysłu i finansjery z pokrzywdzeniem drugiego zasadniczego czynnika życia gospodarczego, jakim jest rolnictwo. Jedynie przywrócenie rolnictwu i rolnikom należnej im roli w życiu państwowem i międzynarodowem, rozwiązać może kryzys obecny i odbudować zachwianą równowagę gospodarki światowej. P. Boret jest przeciwnikiem wszelkiej hegemonji, a więc i hegemonji rolnictwa. To też idea międzynarodówki zielonej, dążącej do supremacji politycznej klasy włościańskiej, nie znajduje w nim zwolennika. Wskazuje on na to, że pomimo zaciętej nieraz walki wewnętrznej, istnieją pomiędzy interesami przemysłu i proletarjatu fabrycznego niezaprzeczone i liczne punkty styczne. Wspólnotę pokrewną, lecz w większym jeszcze stopniu upatruje on pomiędzy interesami wielkiej i małej własności, oraz robotników rolnych. Sprzeczności i tarcia pomiędzy nimi dadzą się łatwo usunąć zapomocą odpowiednich reform społecznych. Zgodność interesów jest w tym przypadku bez porównania silniejsza od różnic i sporów. Ale rolnicy dotychczas odgrywali w życiu narodowem i międzynarodowem rolę bierną, podrzędną. To też przez organizację wszystkich sił i kategorji rolników (fachowych, społecznych i politycznych) w każdym kraju należy umożliwić poprawę bytu i zyskać należne warunki rozwoju i wpływu rolnictwa na prowadzenie polityki ekonomicznej i ogólnej danego państwa.

Poradnik gospodarczy.

Odpowiedź na pytanie 88, w sprawie użycia hreczki na nawóz zielony. — Na nawóz zielony nadają się szczególnie rośliny motylkowe jak łubiny, grochy, wyki, koniczyny i t. p., posiadające — dzięki symbiozie z bakterjami — zdolność wiązania azotu powietrza, a tem samem wzbogacania ziemi w ten cenny pokarm roślinny. Zdolności tej hreczka nie posiada, ztąd też znaczenie jej jako nawozu zielonego jest niewielkie, ogranicza się bowiem tylko do wzbogacenia ziemi w próchnicę. Pozatem hreczka jako nawóz zielony oddziaływa korzystnie na oczyszczenie ziemi z chwastów. *J.*

Odpowiedź na pytanie 89, w sprawie wyniszczenia gorczycy polnej. Gorczyca polna *(Synapis arvensis)* oraz pszonak *(Raphanus Raphanistrum)*, bardzo zbliżone do siebie wyglądem, a różniące się głównie kolorem kwiatu, który u pierwszej jest ciemno żółty i posiada przytem odstające płatki kielicha, są bardzo pospolitymi chwastami, które wyniszczyć można tylko staranną uprawą roli i roślin, w szczególności uprawą okopowych, mieszanek na zielono, zasiewem zbóż w szerokie rzędy, do obredlania, wczesną podorywką ściernisk i wogóle staranną uprawą mechaniczną, zwłaszcza zaś orką pod zimę. Bezpośrednio chwasty te niszczyć można spryskiwaniem w dnie słoneczne roślin 2% roztworem siarczanu żelaza jak tylko rośliny wypuszczą 4-ty listek. Pozatem starać się należy siać ziarno, dobrze od nasion tych chwastów oczyszczone. Walka z chwastami tymi jest bardzo uciążliwa z powodu ich bardzo łatwego wysiewania się. *J.*

Odpowiedź na pytanie 94, w sprawie tępienia szczurów. Z własnego dwukrotnego doświadczenia wiem, że jedynym pewnym sposobem pozbycia się szczurów są koty. Jeżeli idzie o lokal zamknięty, zamykać 2 koty (normalnie zresztą żywione) — jeżeli o folwark, trzymać więcej kotów, choćby wolno chodzących.

Na truciźnie szczury do tygodnia się poznają i jeść jej nie będą — foxteriery niepokoją je tylko w dzień i okolicznościowo, a koty w dzień i w nocy i zawodowo. A idzie właśnie o bezustanne niepokojenie, wskutek którego szczury zupełnie opuszczają po pewnym czasie lokal lub cały folwark. *Dr. L. M.*

II Odpowiedź na pytanie 94. Najradykalniej tępi się szczury bakcylami ty-

fusowymi, co mogę poradzić z własnego doświadczenia. *I. T.*

Odpowiedź na pytanie 96. Poglądowe tablice traw dla celów naukowych nabyć można w Towarzystwie Gospodarskiem Lwów, Kopernika 20, w cenie 100.000 mk za komplet składający się z 9 tablic papierowych.

Odpowiedź na pytanie 99. W sprawie sposobu przechowywania jaj na zimę.

Najlepszy sposób przechowywania jaj na zimę jest w szkle wodnym (krzemian potasowy lub sodowy).

Szkło wodne rozcieńcza się rozmaicie, najlepiej jednak użyć roztworu 1 litra szkła wodnego z 10 litrami wody, co wystarczy na zalanie 140—150 jaj.

Z dobrym skutkiem używać można rzadszych nawet roztworów bo 3 prc, a więc 30 litrów wody na 1 litr szkła wodnego, albo też i gęstszych niż 10 prc.-ych.

Jaja mające się zakonserwować w szkle wodnym układa się w odpowiednich naczyniach i zalewa się roztworem tak wysoko, by powierzchnia płynu przewyższała przynajmniej o 1 cm górną warstwę jaj.

Naczynie dane ustawia się w miejscu chłodnem. Jeżeli zauważy się ubytek wody skutkiem parowania, trzeba dolać świeżą, w przeciwnym bowiem razie roztwór szkła wodnego mógłby zmienić się w gęstą galaretowatą masę, która z czasem rozpada się i przez powstałe w ten sposób szczeliny ułatwiałoby przystęp powietrza do jaj.

Jeżeli przy konserwowaniu jaj zachowa się wskazane powyżej środki ostrożności, to używając do tego celu szkła wodnego w 10 prc.-wym rozczynie można jaja przechować w dobrym stanie przez czas kilku miesięcy.

Odpowiedź na pytanie 101, w sprawie komasacji gruntów.

Projekt odnośnej ustawy o scalaniu gruntów ornych będzie w najbliższej przyszłości zatwierdzony przez Sejm. Ważniejsze jego szczegóły przedstawiają się następująco:

Scaleniu będą podlegały grunty rozdrobnione i rozmieszczone w szachownicę (działki jednego właściciela oddzielone od siebie działkami innych właścicieli), oraz grunty nadmiernie zwężone (działki, których długość przewyższa szerokość 15 razy). Bezwarunkowo wyłączone będą lasy objęte planem gospodarstwa leśnego, grunty na których otwarte są kamieniołomy i kopalnie żwiru, wapna, piasku, gliny i t. d., grunty objęte zakładami górniczemi i hutniczemi, grunty objęte nadaniami górniczemi i naftowemi, oraz grunty, na których znajdują się zabytki historyczne. Wyłączone będą także grunty, o ile właściciel nie zgodzi się na scalenie, a to grunty zabudowane, grunty położone w obrębie miast i miasteczek, które przez swe położenie powinny być uważane za parcele budowlane, grunty mineralne, grunty stojące pod wodą (stawy), które służą do hodowli ryb, ogrody, sady prowadzone zawodowo — grunta torfowe racjonalnie eksploatowane, parki, zwierzyńce, oraz winnice i chmielniki o obszarze nie mniejszym 1/4 ha.

Mogą być wyłączone grunty, które wskutek swego położenia narażone są na większe niebezpieczeństwo jak uszkodzenie przez zasypanie, obrywanie, usuwanie i wylewy.

Wszystkie grunty podlegające scaleniu w obrębie gminy tworzą obszar scalenia. W razie potrzeby obszar scalenia obejmować może albo część gminy, albo kilka gmin. Każdy z uczestników scalenia otrzyma z obszaru scalenia za dotychczas posiadane działki, nową działkę, odpowiadającą wartości dotychczas posiadanych działek — gdyż wyjątkowo tylko są przewidziane dopłaty różnicy wartości posiadanych działek a otrzymanej jednej działki i to tylko 3 procent wartości posiadanego przed scaleniem gruntu. (Oszacowano przypuśćmy działki gruntowe gospodarza na 100 miljonów marek, to w razie niemożliwego wydzielenia równoważnika w gruncie czy to z powodów technicznych, czy gospodarczych, musi otrzymać przy scalaniu nową działkę, wartości 97 miljonów — i różnicę, t. j. 3 miljony mk).

Przy scalaniu gruntów będzie z urzędu przeprowadzona likwidacja wszelkich służebności, uregulowanie granic gmin, regulacja dróg i dojazdów, oraz meljoracja scalanych gruntów. Służebności, które wobec scalania stały się zbędne (przejazd, przechód, czerpanie wody, przegon), będą przy scalaniu zniesione. Koszty przeprowadzenia scalenia gruntów ponosić będą wszyscy uczestnicy scalenia w stosunku do obszaru ich gruntów, podlegających scaleniu.

Scalenia gruntów mogą zażądać: 1) właściciele względnie posiadacze conajmniej 25 ha gruntów, położonych w obrębie jednej gminy. (W gminie posiadającej mniej niż 200 ha gruntów, wystarczy zgoda 1/10 właścicieli), 2) właściciel dóbr ziemskich, którego 25 ha gruntu są rozdrobnione i rozmieszczone naprzemian z gruntami drobnych rolników, 3) z urzędu — w razie konieczności gospodarczych, np. wyprostowania granic gminy, powiatu, meljoracji i t. d. O wdrożeniu postępowania decydują Okręgowe Komisje Ziemskie. Czynności nadzorcze przy scalaniu, oraz techniczne, wykonywują Urzędy Ziemskie, które jednak mogą techniczne wykonanie scalania oddać osobom prywatnym i spółkom fachowo uzdolnionym.

To i owo.

Witaminy we winie. Paryski badacz L. Randoin i P. Portier umieścili szkic w *Bulletin soc. scientif. d'hygiéne alimentaire et d'alimentation retion de l'homme*" który rzuca światło na ruch prohibicyjny i przeciwników tegoż.

Rozchodzi się tu mianowicie o witaminy, które tak w żywieniu ludzi jak i zwierząt niepoślednią odgrywają rolę.

Karol Richet podniósł na ostatnim fizjologicznym kongresie, że człowiek jest jedynym stworzeniem żywiącym się gotowanemi potrawami i pijącym sfermentowane napoje.

Ze względu, że proces fermentacyjny i przy wypieku chleba jest nader ważnym czynnikiem, doszli badacze powyżsi do przekonania, że widocznie to używanie produktów sfermentowanych odpowiadają jakiejś instynktownej przemożnej potrzebie organizmu, że zatem ta powszechna skłonność jest tylko następstwem przyzwyczajenia się do spożywania gotowanych środków żywności.

Jakkolwiek bowiem gotowanie zabija pasożyty i bakterje, ułatwia przechowywanie potraw i ich strawność, to jednak niszczy również tak cenne witaminy. Może więc używanie fermentujących płynów odpowiada instynktownej potrzebie szukania w nich tych elementów, które wskutek gorąca jakiemu środki żywności poddajemy, tylko już w małej ilości lub wcale w nich się nie znajdują?

Jedna rzecz jest tu pewna: Winne grona i uzyskany z nich sok, dalej jabłka i gruszki są nader bogate w witaminy B i C, w drożdze specjalnie te ostatnie. Pod B, rozumie się te witaminy, które wstrzymują w organizmie nerwowe zaburzenia, pod C takie, które działają przeciw szkorbutowi.

Czy odnosi się to także do moszczu, wina i piwa?

To pytanie jest jeszcze do rozstrzygnięcia.

Jeśli tym sfermentowanym napojom brak witamin, to należałoby stwierdzić w jakim czasie i wskutek jakich procesów znikają? Może możnaby w takim razie napoje te z uwzględnieniem zatrzymania w nich witaminów wytwarzać.

Badania stwierdziły u ptaków i gryzoniów, przy żywieniu karmą poddaną temperaturze do 130° C, zaburzenia jak kurcze, nierównomierny oddech, spadek temperatury, które jednak winem uśmierzone zostały. Dalszemi badaniami w tej sprawie należałoby się bardzo zainteresować.

Z rynków roln. kraj. i zagran.

Ceny nawozów sztucznych z dnia 13 lipca 1923:

1) Superfosfat kostny 26—20 za 100 kg około 200.000 mk i wzwyż loco fabryka.

2) superfosfat mineralny 15—17% około 200.000 mk loco fabryka.

3) tomasyna luksemburska 17—19% za 100 kg. 190.000 loco Kraków.

4) Tomasyna franc. 15—18% za 100 kg, około 200.000 mk loco Lwów.

5) Sól potasowa stassfurcka 40—42%, za 100 kg 120.000 mk. loco Lwów.

6) Sól potasowa kałuska za 1 kg. % 2010 mk loco Kałusz.

7) Kainit kałuski za 100 cm loco Kałusz 2,200.000 mk.

8) Siarczan amonowy 20—22% za 100 kg 550.000—600.000 mk loco Lwów.

9) azotniak chorzowski za kg % 1 złp., za worek 1 złp. Przy zawartości 20% cena za 100 kg. 375.000 mk loco Chorzów.

Ceny ustosunkowano według zestawienia, otrzymanego z Banku Rolniczego S. A. we Lwowie i Syndykatu Rolniczego we Lwowie.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie.

Od 7 lipca do 14 lipca ca 1923 roku wynosił spęd: wołów 20 sztuk, buhai 22 sztuk, krów 249 sztuk, jałownika 133 sztuk, razem 424 sztuk; cieląt 658 sztuk, baranów — sztuk, świń mięsnych 889 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 11000 do 12000, 9500—10.800 Mk, buhaje 8000—10000, 7000—7800, 6000—6800 Mk, krowy 8000—10000, 7000 do 7800, 6000—6800 Mk, jałownik 8000—10000, 7000—7800, 6000—6800 Mk, cielęta 8500 do 10000 Mk, barany — Mk, świnie mięsne 11000—15000 Mk.

Siano 1 q: 65000—80000, słoma 45000 do 59000 Mk.

Notowania giełd zbożowych.

Ceny rozumieć należy w tysiącach marek polskich.

LWÓW (ceny za 100 kg, bez podatku spożywczego, loco stacja załadowcza).

18 lipca. Pszenica —, żyto małop. 235, jęczmień małop. brow. 285, owies małop. 400 hreczka —.

WARSZAWA (ceny za 100 kg, *loco stacja załadowcza, **loco Warszawa).

13 lipca: Pszenica kongr. *520—510, żyto pozn. **335, jęczmień pozń. *300—295, owies pozn. **345.

POZNAŃ (ceny za 100 kg, loco Poznań wagonowo).

14 lipca. Żyto 250 — 275, pszenica —·—, jęczmień browarny 210—230, owies 270 —280.

Usposobienie spokojne.

Wydawca: Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: prof. Bronisław Janowski.
Z drukarni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich pod zarządem A. Wierzbickiego.

Dla dzieci do lat 10-ciu najmilszym podarkiem jest prześlicznie dwubarwnie przez Fr. Pautscha ilustrowana książka W. Młodnickiej

„22 Powiastki“

Cena mk 14.400·—

Księgarnia Polska B. Połonieckiego

we Lwowie.

LEN, KONOPIE

kupuje po najwyższych cenach, albo drogą zamiany za **płótna, cajgi i sukna,** dostarcza **pasy** do kieratów i młynów, jak również różne wyroby powroźnicze.

Włośc. mech. tkalnia **„Płótno“** Ska z ogr. por.

LWÓW, Zimorowicza 20. 1000-36.

Zarząd dóbr Bełżec ma na sprzedaż buhaja 3-letniego, pełnej krwi czerwono-srokatego, rasy wschodnio-fryzyjskiej. 1248-29

Gorzelnik-Dublańczyk, lat 30, poszukuje posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia: Jan Ochota, Radziechów. 1163-29

Rowery i wszelkie części składowe do tychże, opony, dętki, sygnały i t. p., poleca A. Friedfeld, Lwów, ul. Jagiellońska 9. 1004-26

Rządca dóbr, rolnik i leśnik, pierwszorzędna siła, z wyższem wykształceniem, żonaty, w średnim wieku, zdrów, silny i energiczny, z wieloletnią praktyką w agronomji, tudzież kulturze leśnej wszelkich systemów, przyjmie samoistną posadę. Za pośrednictwo wynagrodzi. Adres p. t. Rządca B. P. skrytka pocztowa Medenice. Małopolska. 1180-29

„Ajaks“ młotki i babki do kos, motyki wszelkich fasonów, siekiery (ciesielskie, bednarskie, lasowe i inne) młoty, kilofy, grace dla cegielni, łańcuchy gospodarcze (dla koni, krów, do naszelników, wozowe), łańcuchy techniczne zwyczajne i kalibrowane wyrabia masowo i dostarcza ze składu

FABRYKA „AJAKS“

Lwów-Zniesienie.

1256-29 Telefon 918

MECHANICZNA TKALNIA „LEN“

Spółka z ograniczoną poręką

LWÓW, ZAMARSTYNOWSKA 29.

Biura: Wybranowskiego 2.
Stacja kol. Lwów-Podzamcze.

Sortownie i magazyny: ul. Tkacka 17—29.

Telefon nr. 679. — Adres dla depesz: „Tkalnia Lwów“.

1139

ODDZIAŁ FABRYCZNY: w LUBLINiE, ul. Browarna 2. — Składnice: Borszczów, Łuck na Wołyniu, Kołomyja, Milatyn Nowy.

Eksport Lnu, Konopi i Pakuł.

Wyrabia: płótna lniane, konopne i bawełniane, ręczniki, obrusy, cajgi i t. p. oraz zamienia takowe za surowce lniane i konopne.

Kupujemy len, konopie i przędzę i płacimy najwyższe ceny.

Ogłoszenia do „ROLNIKA“ przesyłać należy wyłącznie do Administracji przy ul. CHORĄŻCZYZNY, l. 29, parter. Przy zamówieniach i korespondencji prosimy powołać się na OGŁOSZENIA W

„ROLNIKU“

KRAWCZYNI SAMODZIELNA, poszukuje na czas wakacji szycia w ziemiańskim domu na wsi. Warunki wedle umowy. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Rolnika“ pod „STEFANIA XX“.

Rządca-ekonom, lat 36, żonaty, energiczny, szkoła rolnicza, kilkunastoletnia praktyka w intensywnych gospodarstwach, obeznany z kasowością, lasowością, budownictwem, z intensywnem żywieniem bydła, posiada chlubne świadectwa, poszukuje posady rządcy-kontrolera od zaraz, lub 1 października b. r. Łaskawe zgłoszenia pod „Rolnik“, Kolbuszowa. Poste-restante. 1281-31

Zboża siewne I, II i III odstawie zbóż nasiennych, ozimych i jarych, kwalifikowanych sprzedaje według unormowanych cen giełdowych Zarząd dóbr Kurzany. 1283-34

Administrator-rządca Górnoślązak z długoletnią praktyką w wielkich majątkach z chlubnemi świadectwami obejmie posadę zaraz lub później. — Łaskawe oferty „K 1278“ do Administracji „Rolnika“. 1278-29

Dyrekcja Dóbr Ks. K. Lubomirskiego Horodenka. Poszukuje biuralisty (biuralistki) narodowości polskiej, wyzn. rzym.-kat., z ukończonym kursem buchalterji i praktyką większych przedsiębiorstwach. Oferty z zapodaniem warunków oraz odpisy świadectw skierowywać wprost pod powyższym adresem. Zarazem poszukujemy dwóch gorzelników; wymagania te same. 1280-29

Pług motorowy „STOCK“ najnowszej konstrukcji, o 6 lemieszach, w bardzo dobrym stanie, sprzeda Zarząd dóbr Burakówka, p. Bazar (koło Buczacza). 1261-30

Motory

ropowe, pół-Diesle, Christoph'a 18, 23, 35, i 50 K. M.

poleca ze składu w Warszawie:

Towarz. dla przemysłu rolnego

Warszawa, Galerja Luxemburga 61, tel. 221-44 i 247-54.

Skrót telegramów „WARSZAWA-EMROT“.

1276-30

Potrzebny uczciwy rolnik, do zastąpienia właściciela w czasie siewów jesiennych bieżącego roku. Zgłoszenia: Sykstuska 54. I p., Abgarowicz, Lwów. 1269-29

Rządca rolnik lat 28, żonaty, posiadający średnie wykształcenie i dłuższą praktykę w pierwszorzędnch majątkach w Księstwie, poszukuje posady w Małopolsce, od 1 października 1923. O łaskawe zgłoszenia uprasza J. Gorny, Ordynacja Będlewo-Wronczyn, pod Modrze pow. Poznań — Zachód. 1271-30

Buhaja 2-letniego czerwono-srokatego rasy wschodnio-fryzyjskiej po imporcie z Fryzji sprzeda Zarząd dóbr Wola Piasecka poczta Piaski koło Lublina. 1284-29.

Aparaty rektyfikacyjne

miedziane, wydajności od 100 do 400 litrów na godzinę oraz

Aparaty gorzelnicze

miedziane i żelazne lane przepędzające 1200 do 4000 litrów zacieru na godzinę poleca ze składu w Warszawie:

Tow. dla przemysłu rolnego

Warszawa, Galerja Luxemburga 61, tel. 221-44, 247-54.

Skrót telegramów „WARSZAWA-EMROT“.

1277-30

Bibljografia książek rolniczych podana przez

KSIĘGARNIĘ POLSKĄ

B. POŁONIECKIEGO WE LWOWIE:

Am Fischwasser.
KOCH, Leitfaden der Fischzucht.
WEBER-SANDAU, Teichwirtschaftliche Rente
BENECKE, Die Teichwirtschaft.
BORNE u. WALTER, Künstliche Fischzucht.
SCHUBART, Die Forelle und ihr Fang.
BORNE, Teichwirtschaft.
— Taschenbuch der Angelfischerei.
CLODI, Anleitung zur künstlichen Fischzucht und Teichwirtschaft.
KOCH, Die Grundlagen für die Bewirtschaftung insbesondere von Forellenbächen.
TUNG, Fischweid und Süsswasserleben im Wechsel der Monate.
STAUDINGER, Anleitung zum Fischen im Waldgewässern.



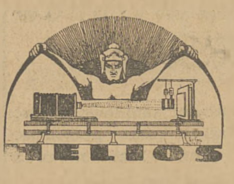
Przeciw pożarom zabezpiecza najpewniej dobra studnia wiercona z pompą ssąco-tłoczącą, która w razie ognia służy jako sikawka.
3-letnia gwarancja. — Dostawa natychmiastowa.

poleca PRZEDSIĘBIORSTWO WIERCENIA STUDZIEN

1188-29

Fr. DOMINIK **LWÓW, Listopada 37.**

WAPNO W BRYŁACH z gwarancją 1—2% kamienia
GIPS MURARSKI I GIPS MODELOWY Z GLINNEJ NAWARJI
znany z dobroci, sprzedaje z własnych przedsiębiorstw po cenach umiarkowanych firma
„PLUTO“ Lwów, ulica Sykstuska L. 43 a.
DOSTAWA NATYCHMIASTOWA! 1182-30



Zakłady foto - chemigraficzne
Lwów, ul. Zimorowicza l. 14
dawniej lokal „Tęczy“
Wykonuje tanio solidnie: klisze drukarskie dla pism, ilustracje cenników i reklamy. Vegrografia i planodruk.
1091-21-II-39

WYPRÓBOWANA
przez Stacje Rolnicze najlepsza BAJCA.
„USPULUN“ zabija i niszczy wszelkie szkodniki nasion zbóż a pobudza i przyspiesza proces kiełkowania. Ochrania przed wymarzaniem roślin i podnosi zbiory. W uznaniu ważności stosowania Uspulunu w naszem gospodarstwie rolnem zwolniona od cła przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych. — Do nabycia we wszystkich Towarzystwaoh i Spółkach rolniczych, jakoteż
U ZASTĘPCY na POLSKĘ:
JÓZEF KARRACH, LWÓW, Kościuszki 18.
1291-35

NOWO OTWORZONE
Zakłady techniczno-handlowe
„POTĘGA“
Lwów, ul. Gródecka 47.
polecają wszelkie artykuły techniczne, narzędzia, maszyny przemysłowe, oleje i smary.
Ceny konkurencyjne! 1290-33

AUTOMOBILIŚCI!- - - - MOTOCYKLIŚCI!

Rocznik Automobilklubu Polski 1923.
Niezbędne vade-mecum automobilisty, który znajdzie w nim: wszystkie ustawy tyczące się automobilizmu, wzory i tablice do obliczania danych niezbędnych dla automobilisty, informacje co do miejscowości i stanu dróg, poradnik techniczny, mapę automobilową itd. — Format poręczny, oprawa płócienna.

Nowoczesny Motocykl
Kpt. ST. SZYDELSKIEGO
z 111 rysunkami i 1 tablicą. Podręcznik teorji, budowy, obsługi, rozbiórki, naprawy oraz jazdy motocyklem. Zapoznaje z najnowszymi typami motocyklu. Format kieszonkowy.

Księgarnia Polska
B. POŁONIECKIEGO
WE LWOWIE. 903

Gazę młynarską słynnej marki
„ALBERT WYDLER“
szwajcarskiej fabryki gazy jedwabnej w Zurychu. Wyłączna sprzedaż i zastępstwo
ALEKSANDER WEINREB
LWÓW, PL. KRAKOWSKI 11.
1297-31

NAWOZY SZTUCZNE
superfosfaty, tomasynę, siarczan amonu, sole potasowe, oraz wszelkie inne środki nawozowe poleca:
Marjan Szyf
Kraków, XXII.
Wyłączny przedstawiciel na Małopolskę i Śląsk Cieszyński największych polskich fabryk:
Chemiczna fabryka Sp. Akc. dawniej KAROL SCHARFF. i Ska w BOGUCICACH pow. Katowice.
Fabryka produktów chemicznych, LIBAN Ska Akc., Kraków, —Podgórze.
1287-31

Były żołnierz wojenny, Polak, kawaler, lat 24, z 5 kl. gimn., piszący na maszynie, z ładnem ręcznem pismem, poszukuje posady pomocnika kancelaryjnego rachunkowego za wikt i skromne wynagrodzenie Z. E. Ławoczne. 1293

Auto 4-osobowe Chevrolet 24 H P starter, dynamo, akumulatory, sprzeda Zarząd dóbr Siemianówka, p. Szczerzec.

Fryzki dwie jałówki 2-letnie czarno-srokate po importach po 1¼ złp. **Simentalery** buhajki roczne po 1 złp. za kg żywej wagi loco stajnia. **Konie wyjazdowe** para kasztanów 8-letnich wałachów dobrze dobranych 160 cm bez błędów. Sprzeda Zarząd dóbr Jana Krzysztofowicza Artassów, p Kulików. 1296-31

Zarząd dóbr Beremiany p. loco st. kol. Pyszkowce, ma na sprzedaż jęczmień ozimy zaaklimatyzowany od 3 lat na Podolu po cenie 10 prc. powyżej ceny targowej. 1289-30

Siewnik kombinowany Melichara 16-rzędowy, nieużywany, fabrykat przedwojenny, na sprzedaż Lwów, Sakramentek 34. Wiadomość Dr. Majewski, Rawa Ruska. 1288-30

GANZ
Zakłady elektryczne i mechaniczne w Polsce Sp. Akc.
Oddział we Lwowie
ul. Legjonów 3, II p.
Walce młyńskie,
Leobersdorfskie Motory Diesla,
Maszyny elektryczne. 794

ODDZIAŁ MASZYNOWY
Anglo-Węgierskiego Banku T. A.
LWÓW, BRAJEROWSKA 5.
dostarcza:
prawdziwe motory ropne Diesla z kompresorami na bardzo dogodnych warunkach,
kompletne urządzenia młyńskie, **walce młyńskie Ganza,** łuszczarki i perlaki stale na składzie,
kompletne urządzenia gorzelniane i rektyfikatory, likiernie, krochmalarnie, syrupiarnie, drożdżarnie i wszelkie maszyny do przeróbki owoców na marmeladę i alkohol **słynnej fabryki węgierskiej dla wyrobów chemicznych,**
kompletne urządzenia tartaków i wszelkie maszyny do obróbki drzewa,
wszelkie maszyny drukarskie i introligatorskie. 1295-31